

Wojciech Lis

Recenzja książki autorstwa Grzegorza Tylca  
pt. „Ochrona uczuć religijnych w prawie cywilnym”,  
Wydawnictwo Academicon, Lublin 2022,  
s. 1–214

*Review of the book by Grzegorz Tylec entitled  
“Protection of religious feelings in civil law”,  
Academicon Publishing House, Lublin 2022, pp. 1–214*

#### Abstract

*Man is identified by both material and immaterial factors, including religious feelings, determining his individual attitude to the object of worship, but also determining his way of life. Religious feelings relating to a special relationship with the object of worship, which deserves reverence and respect, are very often violated by words, gestures or behavior of other people, especially in recent times. This is done in an ostentatious way, when values that are valuable for the followers of a given religion, mainly Catholic, are directly contested or ridiculed, or under the pretext of freedom of artistic expression. Therefore, it is extremely important to indicate the provisions on the basis of which it would be possible to protect religious feelings against such manifestations of overt or camouflaged contempt. In the context of civil law, this task was undertaken by the author of the reviewed book, rightly emphasizing that religious feelings, like any personal interest, are subject to civil law protection.*

**Keywords:** *freedom of conscience, religious feelings, personal rights, legal security, new morality*

---

Dr hab. Wojciech Lis, prof. uczelni, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Polska, ORCID: 0000-0002-9014-0749, e-mail: wlis@kul.lublin.pl

Data zgłoszenia tekstu przez autora: 25.11.2022 r.; data zaakceptowania do publikacji: 15.12.2022 r.

### Streszczenie

Człowieka identyfikują zarówno czynniki materialne, jak i niematerialne, wśród nich uczucia religijne, określające jego indywidualny stosunek do przedmiotu kultu, ale także determinujące sposób jego życia. Uczucia religijne, odnoszące się do szczególnej relacji z przedmiotem kultu, któremu należy się cześć i szacunek, bardzo często są jednak naruszane przez słowa, gesty czy zachowania innych osób, nasilone zwłaszcza ostatnimi czasy. Odbywa się to w sposób ostentacyjny, kiedy wprost kontestuje się lub ośmiesza wartości cenne dla wyznawców danej religii, głównie katolickiej, albo pod pretekstem wolności artystycznego wyrazu. Wobec tego niezwykle ważne jest wskazanie przepisów, na podstawie których możliwa byłaby ochrona uczuć religijnych przed tego rodzaju przejawami jawnej bądź zakamuflowanej pogardy. W kontekście przepisów prawa cywilnego zadania tego podjął się autor recenzowanej książki, podkreślając słusznie, że uczucia religijne, jak każde dobro osobiste, podlegają cywilnoprawnej ochronie.

**Słowa kluczowe:** wolność sumienia, uczucia religijne, dobra osobiste, bezpieczeństwo prawne, nowa moralność

Na rynku wydawniczym pojawiła się książka „Ochrona uczuć religijnych w prawie cywilnym”, która dotyczy niezwykle złożonego, ale często naruszanego dobra o wybitnie osobistym charakterze, jakim są uczucia religijne. Zagadnienie cywilnoprawnej ochrony uczuć religijnych stosunkowo rzadko jest przedmiotem namysłu. Recenzowana książka przywraca to zagadnienie cywilistyce, chociaż z uwzględnieniem dyskusji toczącej się w innych obszarach nauk prawnych.

Autorem książki jest znany środowisku prawniczemu Grzegorz Tylec, profesor prawa, radca prawny, specjalizujący się w prawie cywilnym oraz w zakresie ochrony własności intelektualnej. Struktura wewnętrzna książki została ujęta w 6 rozdziałów, w których autor poddaje kolejno analizie uczucia religijne jako: 1) dobro prawne chronione na gruncie różnych gałęzi prawa, 2) element dobra osobistego w postaci swobody sumienia, 3) przedmiot ingerencji naruszającej spójność psychiczną człowieka, 4) przyczynę dyskryminacji, 5) podstawę legitymacji procesowej do dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia uczuć religijnych, 6) punkt odniesienia roszczeń w sprawach o naruszenie uczuć religijnych. W ramach poszczególnych rozdziałów został pomieszczony szereg bardziej szczegółowych rozważań odnoszących się do różnych aspektów związanych z ochroną uczuć religijnych. Książka została wydana przez Wydawnictwo Academicum, zajmujące się wydawaniem książek i czasopism naukowych, popularnonaukowych i dydaktycznych.

Recenzowana książka jest bardzo mocnym głosem w dyskusji publicznej nad wąskim zagadnieniem, które odnosi się do bardzo delikatnej sfery ludzkiego życia, dotyczącej religijności człowieka, ściślej mówiąc: do uczuć religijnych. Autor postawił sobie ambitne zadanie – zdiagnozowanie problemów związanych z naruszaniem uczuć religijnych oraz udzieleniem odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu prawo cywilne może być wykorzystane do ich ochrony i jaka jest skuteczność gwarancji cywilnoprawnych. Stąd zagadnienie będące tematem książki jest stale aktualne i na wskroś praktyczne. W założeniu autora opracowanie tego zagadnienia ma stanowić przyczynek do debaty naukowej dotyczącej konstrukcji dóbr osobistych, a jednocześnie zakreślenia granic wolności religijnej oraz wskazania jej aktualnych zagrożeń. Przystępując do analizy przedmiotowego zagadnienia, autor postawił dwie tezy badawcze. Po pierwsze, że przepisy prawa cywilnego nie gwarantują zadowalającej ochrony uczuć religijnych, dlatego ochronę uczuć religijnych musi wspomagać prawo karne. Po drugie, mimo tego, że dobrostan psychiczny człowieka jako taki nie jest dobrem osobistym, to jednak ingerencja w sferę uczuć religijnych zawsze wiąże się ze spowodowaniem dyskomfortu psychicznego, co może w pewnych sytuacjach stanowić podstawę zasługującej na zadośćuczynienie krzywdy (przy założeniu, że ochrona uczuć religijnych stanowi warunek dobrostanu psychicznego człowieka).

Kluczowy z punktu widzenia prowadzonych rozważań jest art. 53 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup>, gwarantujący wolność sumienia i religii oraz wyznaczające ją relacje pojęć: sumienie – religia, sumienie – uczucia religijne, religia – uczucia

<sup>1</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

religijne oraz prywatność – uczucia religijne. Szczegółowe omówienie tych relacji pozwoliłoby na sprecyzowanie punktu odniesienia i zakreślenie właściwej perspektywy badawczej. Szkoda, że autor nie poświęcił większej uwagi powyższym relacjom, tym bardziej że wyznawanie religii zawsze jest uwarunkowane posiadaniem uczuć religijnych oraz wolnością sumienia. Uczucia religijne, które mają charakter niematerialny, mieszczą się w pojęciu wolności sumienia i wobec tego objęte są ochroną prawną jako jedno z przejawów wolności sumienia. Z kolei wolność sumienia gwarantuje zachowanie tożsamości każdego człowieka oraz systemu wartości, z którymi się on identyfikuje i chce być identyfikowany<sup>2</sup>. Mając powyższe na uwadze każda ingerencja w sferę uczuć religijnych oznacza naruszenie wolności sumienia, ale nie każde naruszenie wolności sumienia musi być kwalifikowane jako ingerencja w sferę uczuć religijnych w przypadku ateistów obojętnych religijnie.

Jak słusznie zauważa autor recenzowanej pozycji, uczucia religijne ściśle wiążą się ze sferą emocji, ze stanem psychicznym człowieka, którego istotę stanowi jego wewnętrzna relacja do zdarzeń bezpośrednio lub pośrednio dotyczących religii<sup>3</sup>. Ingerencja w sferę uczuć religijnych zawsze powoduje naruszenie komfortu psychicznego człowieka. Uczucia religijne przejawiane wobec przedmiotu czci religijnej mają charakter wewnętrzny, ściśle osobisty, natomiast gwarantująca ich ekspresję wolność religijna, obejmująca uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie, nauczanie, posiadanie świątyń i innych miejsc kultu, ma już charakter zewnętrzny. Wobec tego wolność religijna może stanowić przedmiot oddziaływania prawa, w odróżnieniu od uczuć religijnych, mieszczących się w najbardziej intymnej sferze relacji człowieka z przedmiotem czci. Nie sposób więc skutecznie ingerować w sferę uczuć, jednakże można i należy interweniować w będące ich przejawami wszelkie formy manifestowania, wyrażające się w konkretnych wypowiedziach i zachowaniach. Słusznie zatem autor podkreślił, że „Kiedy wypowiedzi wykraczają poza dopuszczalne granice dezaprobaty czy negacji przekonań religijnych innych osób i stanowią nawoływanie do nietolerancji religijnej, np. w przypadku niewłaściwego lub obelżywego ataku na przedmiot kultu religijnego, państwo może zasadnie uznać je za niezgodne z poszanowaniem wolności myśli, sumienia i wyznania oraz podjąć proporcjonalne środki ograniczające”<sup>4</sup>.

Należy dodać, że wszelkie próby oddziaływania przez państwo na sferę uczuciową człowieka skazane są na niepowodzenie, ponieważ niepodobna wymusić na człowieku zmiany sposobu odczuwania. Co prawda, można podejmować próby ingerencji w sferę związaną z posiadaniem uczuć, zmierzające do ich modyfikacji, jednakże bez woli ich zmiany przez samego zainteresowanego rezultaty tych prób co najwyżej mogą doprowadzić do zachowań pozorowanych, bez zmiany stosunku do przedmiotu uczuć. Zresztą takie przypadki wielokrotnie pojawiały się w różnych okresach historii ludzkości i zawsze kończyły się niepowodzeniem. Obecnie próby dotyczące kształtowania systemu wartości człowieka podejmowane

<sup>2</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 20.09.2013 r., II CSK 1/13, LEX nr 1388592.

<sup>3</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 6.10.2015 r., SK 54/13, LEX nr 1809388.

<sup>4</sup> G. Tylec, *Ochrona uczuć religijnych w prawie cywilnym*, Lublin 2022, s. 22.

są przez różnego rodzaju ośrodki władzy zarówno krajowe, jak i międzynarodowe. Tego rodzaju działania mają na celu narzucenie lub co najmniej ustandaryzowanie wartości i ukształtowanie człowieka wyznającego oficjalnie promowane sposoby myślenia, postrzegania i odczuwania. Poczynania takie, przejawiające się m.in. rugowaniem symboli religijnych z przestrzeni publicznej czy ograniczeniami w zakresie wolności uzewnętrzniania przekonań religijnych w miejscu pracy, noszą znamiona dyskryminacji ze względu na wyznawaną religię i nie mają nic wspólnego ani z polityką neutralności wyznaniowej, ani z celami Unii Europejskiej jako przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w zakresie poszanowania praw podstawowych oraz różnych systemów i tradycji prawnych państw członkowskich. Co więcej, siłą rzeczy szerzą bezideowość, godząc w wartości chrześcijańskie będące duchowym fundamentem, na którym zorganizowano Unię Europejską. Trudno więc nie podzielić obaw autora co do kierunku, w którym będzie rozwijać się podejście do religii w życiu publicznym nie tylko w Polsce, lecz także we wszystkich państwach tworzących Unię Europejską.

Nie sposób natomiast zgodzić się z wyrażonym w doktrynie poglądem – jak się wydaje, podzielanym przez autora – zrównującym uczucia religijne z obojętnością religijną, który uznaje ją za uczucia religijne, ściślej areligijne, czy antyreligijne<sup>5</sup>. Źródłem uczuć religijnych jest przedmiot kultu, stanowiący punkt odniesienia dla oceny wszelkich podejmowanych przez człowieka działań bądź zaniechań, które pozwalają mu je wartościować jako dobre bądź złe, godziwe bądź niegodziwe. W przypadku braku takiego punktu odniesienia trudno mówić o możliwości ukształtowania się uczuć religijnych. Te bowiem zawsze wiążą daną osobę z przedmiotem kultu jako adresatem uczuć. Jeżeli brak jest takiego punktu odniesienia (adresata uczuć), nie ma możliwości wytworzenia się uczuć religijnych. Inaczej mówiąc, nie sposób jest darzyć uczuciem coś, czego nie ma. W konsekwencji stawianie na jednym poziomie uczuć religijnych i obojętności religijnej rozumianej jako uczucia areligijne czy antyreligijne stanowi błąd logiczny. Tego rodzaju postawy są wyrazem przekonań – nie uczuć – i korzystają z ochrony prawnej właściwej uczuciom religijnym, co nie oznacza jednak, że przez to stają się uczuciami religijnymi. Krótko mówiąc, chociaż obojętność religijna jako taka jest uczuciem, to jednak nie jest uczuciem religijnym. Czym innym są bowiem uczucia religijne wobec przedmiotu kultu, czym innym – obojętność religijna ze względu na brak adresata uczuć.

Stwierdzenie naruszenia dobra osobistego w postaci uczuć religijnych zależy od przyjęcia jednej z dwóch konkurujących ze sobą koncepcji pojmowania dóbr osobistych, które autor określił mianem koncepcji zindywidualizowania dóbr osobistych oraz koncepcji dóbr osobistych jako wartości. Traktowanie uczuć religijnych jako wartości niewątpliwie przełamuje tradycyjne rozumienie dóbr osobistych, ale za to pozwala na objęcie ochroną szerszego spektrum przypadków, co ma szczególne znaczenie w kontekście zapewnienia uczuciom religijnym ochrony. Pozwala bowiem objąć ochroną wszystkich, których uczucia religijne wobec

<sup>5</sup> G. Tylec, *Ochrona...*, s. 35.

przedmiotu kultu – adresata uczuć – zostały zagrożone lub naruszone cudzym działaniem. Klasyczna koncepcja zindywidualizowania dóbr osobistych opiera się na założeniu, że ma ono zawsze charakter osobisty, ściśle związany ze sferą interesu osobistego. Jednakże objęcie dóbr osobistych ochroną prawną uwarunkowane jest ich obiektywizowaniem i rozważeniem, czy mają one znaczenie także dla innych osób, co wzbudza szereg kontrowersji. Przyjęcie takiego założenia w gruncie rzeczy nierzadko pozbawia ochrony człowieka, którego dobra osobiste zostały zagrożone lub naruszone, zwłaszcza gdy przedmiotem naruszenia są uczucia religijne. Inaczej mówiąc, objęcie ochroną uczuć religijnych osoby, która czuje się dotknięta cudzym działaniem, zależy od ustalenia tego, czy inna osoba dzielająca te same uczucia względem przedmiotu kultu w podobnych okolicznościach także poczułaby się tym działaniem dotknięta. Wobec tego, poszukując podstaw ochrony uczuć religijnych na gruncie cywilnoprawnym, autor słusznie stawia pod znakiem zapytania wymóg obiektywizowania dóbr osobistych. Z istoty konstrukcji dóbr osobistych wynika, że chronią one poszczególne, zindywidualizowane interesy osobiste jednostek, nie zaś kolektywne interesy grup lub całego społeczeństwa<sup>6</sup>. Stąd do objęcia ochroną dobra osobistego jako dobra indywidualnego nierozdzielnie związanego z konkretną osobą konieczne jest stwierdzenie bezprawnego zachowania się podmiotu, który dobro to narusza, przy czym zachowanie to da się zindywidualizować jako skierowane przeciwko określonej osobie. W konsekwencji ochrona prawna będzie zależała wyłącznie od inicjatywy konkretnego poszkodowanego, nadającego się do wyodrębnienia z grupy osób, do której przynależy, i zindywidualizowania go.

Przyjęte rozwiązanie nie rozstrzyga jednak problemu zagrożenia lub naruszenia uczuć religijnych wypowiedziami lub zachowaniami, które nie są wprost adresowane przeciwko konkretnej osobie, tylko grupie, do której ona przynależy. Przyjęcie takiego założenia pozostawiałoby poza ochroną prawną wiele przejawów działań, które godzą w przedmiot kultu, ważny dla wszystkich wyznawców danej religii, a w konsekwencji w ich uczucia religijne. Niewątpliwie działanie skierowane przeciwko grupie osób, którą łączą uczucia religijne wobec tego samego przedmiotu kultu, godzi w dobro każdego, kto tę grupę tworzy, kto się z tą grupą utożsamia. Ze względu na charakter uczuć religijnych brak jest przekonujących racji, według których działania godzące w uczucia religijne członków danej grupy wyznaniowej bardziej dotyczą tego, kto był bezpośrednim adresatem tych działań, niż tego, kto się o nich dowiedział chociażby z przekazów medialnych. Działania godzące w uczucia religijne będą tak samo dotkliwe dla każdego, kto również je żywi, niezależnie od tego, czy był świadkiem tych działań, czy tylko się o nich dowiedział.

Wydaje się, że niedostatki koncepcji zindywidualizowania dóbr osobistych w zakresie ochrony uczuć religijnych brutalnie weryfikują niepokoje w świecie muzułmańskim, do jakich dochodzi za każdym razem, kiedy podejmowane są działania, które ośmieszają lub podważają ważne dla wyznawców islamu wartości, czego najlepszym przykładem jest sprawa karykatur Mahometa we francuskim tygodniku satyrycz-

<sup>6</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 31.03.2016 r., I ACa 971/15, LEX nr 2041824.

nym „Charlie Hebdo” w 2015 r.<sup>7</sup> Oczywiście jest, że publikacji tej nie skierowano do konkretnej osoby lub osób dających się wyodrębnić spośród wyznawców islamu i zindywidualizować, a pomimo to publikacja spowodowała oburzenie muzułmanów na całym świecie i stała się przyczyną ataku bombowego na siedzibę redakcji w dniu 7.01.2015 r. Wobec powyższego można stwierdzić, że utrzymywanie fikcji indywidualizacji adresata dobra osobistego nie przystaje do aktualnych stosunków społecznych i prowadzi do bardzo poważnego rozdzwiewku pomiędzy prawem a społecznym poczuciem sprawiedliwości, co ostatecznie prowadzi do osłabienia znaczenia prawa i stojącego na jego straży autorytetu państwa.

Wydaje się, że problem ten został dostrzeżony przez orzecznictwo, czego wyrazem jest stanowisko, że „Sfera przekonań, poglądów i wyobrażeń jednostki na temat wspólnoty, z którą się utożsamia, zaliczana do integralności psychicznej człowieka, wchodzi w zakres jego dobra osobistego”<sup>8</sup>. Otwiera to drogę do dochodzenia roszczeń związanych z naruszeniem uczuć religijnych przez osobę należącą do danej społeczności – w sytuacji, kiedy zarzut postawiony grupie jako całości godzi bezpośrednio w dobra osobiste każdego, kto się z tą grupą utożsamia. Przyjęcie odmiennego założenia pozostawiałoby poza sferą ochrony dóbr osobistych wszelkiego rodzaju działania wymierzone przeciwko ogólnie cenionym wartościom religijnym, które są ważne dla wielu osób, a które nie zostały skierowane do ściśle określonej zindywidualizowanej osoby. Inaczej mówiąc, prowadziłyby do aprobowania działań godzących w uczucia religijne tylko dlatego, że zostały skierowane do bliżej niezindywidualizowanego adresata. Pozbawienie możliwości ochrony przed takimi rodzajami wypowiedzi i zachowań oznaczałoby przyznanie większych praw osobom godzącym w sferę uczuć religijnych niż adresatom takich działań. Wymóg indywidualizacji osoby poszkodowanej pozostawiałby poza zakresem ochrony wszelkie, wywołujące zazwyczaj głęboki dyskomfort psychiczny wyznawców danej religii, bluźniercze i znieważające wypowiedzi na temat przedmiotu kultu oraz znaków i symboli go reprezentujących, czyli wszystkie zachowania, które można nazwać profanacją (zbezczeszczeniem). Nie chodzi tu zatem o ochronę interesu społeczności wiernych, tylko o ochronę uczuć religijnych każdego z członków takiej społeczności, tzn. uczuć religijnych mieszczących się w ramach interesu prywatnego, chociaż wspólnych dla wszystkich wyznawców danej religii. Niewątpliwie przecież uczucia żywione względem przedmiotu kultu przez każdego z członków takiej społeczności odnoszą się do każdego z nich w sposób indywidualny. Wobec tego autor słusznie podkreśla, że zachowując tradycyjne podejście do ochrony dóbr osobistych, nie sposób pozbyć się prawnokarnej ochrony obrazy uczuć religijnych zagwarantowanej przez art. 196 Kodeksu karnego<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Zob. m.in. J. Irish, A. Sage, *Police hunt three Frenchmen after 12 killed in Paris attack*, <https://www.reuters.com/article/idUSKBN0KG0Y120150107> (dostęp: 22.11.2022 r.); *Francja: „Charlie Hebdo” ponownie publikuje karykatury Mahometa*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1489787,charlie-hebdo-mahomet-karykaturo.html> (dostęp: 22.11.2022 r.).

<sup>8</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 31.03.2016 r., I ACa 971/15, LEX nr 2041824.

<sup>9</sup> Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2022 r. poz. 1138 ze zm.).

Mając powyższe na uwadze, szkoda, że autor nie odniósł tych uwag do protestów ulicznych, jakie miały miejsce po ogłoszeniu przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z 22.10.2020 r.<sup>10</sup>, które stanowiły przykład pogardy dla Boga (Absolutu), wartości życia, godności człowieka, gwarancji wolności sumienia i religii, uczuć religijnych, prawa własności, państwa i prawa, i które *de facto* ukazały słabość państwa i brak odwagi w podejmowaniu decyzji dotyczących stosowania prawa przez jego funkcjonariuszy. Powstaje zatem pytanie retoryczne: czy tego rodzaju bulwersujące wypowiedzi i zachowania godziły w uczucia religijne osób wierzących? W przypadku zastosowania w podejściu do oceny takich działań koncepcji zindywidualizowania dóbr osobistych pozostałyby one poza ochroną wynikającą z gwarancji cywilnoprawnych, co niestety miało miejsce. Tymczasem prawo cywilne za pomocą konstrukcji dóbr osobistych powinno chronić przed wszelkiego rodzaju działaniami, które wkraczając w swobodę sumienia, naruszają sferę uczuć religijnych.

Autor poddał analizie możliwości dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych z tytułu naruszenia dóbr osobistych, wskazując podstawę legitymacji procesowej i treść wydawanych rozstrzygnięć. Pewien niedosyt budzi jednak pominięcie zbiegu odpowiedzialności, który istnieje wówczas, gdy ten sam czyn może stanowić źródło odpowiedzialności cywilnoprawnej i karnoprawnej, tym bardziej że autor dostrzega ów problem, poświęcając prawnokarnej ochronie uczuć religijnych dość dużo uwagi jak na pracę, która ma dotyczyć rozważań cywilnoprawnych. Trudno zresztą traktować to jako zarzut, zważywszy na tożsamość przedmiotu ochrony oraz zgłaszane w doktrynie pomysły depenalizacji przestępstwa obrazy uczuć religijnych i oparcie ochrony wyłącznie na cywilnoprawnej konstrukcji dóbr osobistych. Już samo to potwierdza trafność wyboru tematu opracowania oraz podkreśla jego niezwykłą aktualność w kontekście poszukiwania odpowiedzi na pytanie o charakter prawny i przesłanki ochrony uczuć religijnych na gruncie koncepcji ochrony dóbr osobistych. Wracając jednak do zagadnienia zbiegu odpowiedzialności, należy podkreślić, że nierzadko wypowiedzi i zachowania godzące w uczucia religijne stanowią przejaw naruszenia dobra osobistego i jednocześnie przestępstwo obrazy uczuć religijnych. Odpowiedzialność prawnokarna jest oczywiście różna od odpowiedzialności cywilnej, niemniej jednak we wskazanej wyżej sytuacji podstawy odpowiedzialności z obydwu tych reżimów się zbiegają. Istotny problem praktyczny to również wskazanie, czy ów zbieg ma charakter kumulatywny, czy alternatywny.

Wyjątkowo smutna, chociaż prawdziwa, jest ocena aktualnego stanu prawnego dotyczącego sposobu urzeczywistniania ochrony dóbr osobistych na gruncie gwarancji cywilnoprawnych. Orzecznictwo polskich sądów cywilnych, oparte na dualizmie koncepcji pojmowania dóbr osobistych, jest niespójne. Prowadzi to do skrajnego braku pewności prawa, co godzi w bezpieczeństwo prawne. Dualizm

<sup>10</sup> K 1/20, Dz.U. z 2021 r. poz. 175; zob. m.in. *Obrażliwe hasła i blokowanie dostępu do kościołów. Trwają protesty proaborcjonistów*, <https://polskieradio24.pl/5/1222/artukul/2608283,obrazliwe-hasla-i-blokowanie-dostepu-do-koosciolow-trwaja-protesty-proaborcjonistow> (dostęp: 22.11.2022 r.); M. Giryn-Boudy, *Mowa nienawiści w dialogu publicznym na przykładzie: „Strajku kobiet 2020” – rząd PiS, „Cywilizacja i Polityka” 2021/19, s. 254–264.*



koncepcji pojmowania dóbr osobistych w praktyce oznacza, że wyroki sądów są nieprzewidywalne, ponieważ ostatecznie nie wiadomo, na której z tych koncepcji sąd oprze swoje rozstrzygnięcie i czy w konsekwencji stwierdzi, że doszło do ingerencji w sferę dóbr osobistych. Taka sytuacja dowolności interpretacyjnej w demokratycznym państwie prawnym, którym deklaruje się być Rzeczpospolita Polska, powinna zostać jak najszybciej wyeliminowana z obiegu prawnego. Celem pracy nie było jednak przesądzanie, której ze wskazanych koncepcji ochrony dóbr osobistych – koncepcji zindywidualizowania dóbr osobistych czy koncepcji dóbr osobistych jako wartości – przyznać pierwszeństwo, tylko zwrócenie uwagi na chaos w obrębie cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych, niewątpliwie wymagający pilnej interwencji ze strony prawodawcy.

Konieczne jest również podjęcie dyskusji na temat zmiany dotychczasowej praktyki stosowania prawa oraz poszukiwania argumentów takiej wykładni chroniącego dobra osobiste przepisu art. 23 Kodeksu cywilnego<sup>11</sup>, która pozwoli skonstruować ochronę komfortu psychicznego każdego człowieka w każdej sytuacji, w której doszło do ingerencji w jego dobra osobiste. Prawo ma odpowiadać aktualnym potrzebom społecznym. Wobec tego ochrona dóbr osobistych musi podlegać ciągłej kreatywnej wykładni, która będzie te potrzeby zaspokajać. Należy podzielić pogląd autora, że czas wypracować taką wykładnię prawa przepisu art. 23 k.c., która pozwoli dopasować praktykę stosowania prawa do obecnego społecznego poczucia sprawiedliwości. Pewnym rozwiązaniem może być uznanie dobra osobistego za zasadę prawa podlegającą ogólnym zasadom wykładni, co pozwoliłoby na pominięcie obowiązku indywidualizacji na rzecz ważenia kolidujących ze sobą dóbr. Dopóki to nie nastąpi, to – ze względu na niepewność związaną z rozbieżnym podejściem do ochrony dóbr osobistych na gruncie cywilnoprawnym – uchylenie przepisów karnoprawnych chroniących uczucia religijne spowodowałoby lukę w systemie ochrony prawnej.

Wszystkie te uwagi i spostrzeżenia pozwalają uznać, że cel opracowania został osiągnięty, a postawione przez autora tezy zostały obronione. Wskazują one również na doskonałe rozeznanie w zakresie omawianego zagadnienia oraz problemów związanych z ochroną dóbr osobistych. Mogą i powinny stanowić asumpt do działań legislacyjnych zmierzających do tego, by prawo mogło spełnić swoje zadanie polegające na zapewnieniu ochrony prawnej dóbr osobistych stosownie do aktualnych stosunków społecznych i w zgodzie ze społecznym poczuciem sprawiedliwości.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że książka została solidnie przygotowana, z wielką dbałością o szatę graficzną i stronę formalną. Jest wolna od niepoprawnych językowo czy stylistycznie sformułowań. Niemniej jednak należy zauważyć, że język opracowania – zdeterminowany tematem i charakterem prowadzonych rozważań – nie należy do łatwych, gdyż jest typowo branżowy, co odbiorcom nieobytym z językiem prawniczym może sprawiać trudności ze zrozumieniem omawianych zagadnień. Oczywiście to ani nie podważa wartości książki, ani nie zmniejsza jej waloru edukacyjnego, czy – szerzej mówiąc – naukowego, zwłaszcza że analizy i wywody

<sup>11</sup> Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz.U. z 2022 r. poz. 1360 ze zm.) – dalej k.c.

prowadzone są z wielką wprawą, bardzo kompetentnie. W końcu sposób przedstawienia omawianego zagadnienia pozostaje kwestią wyboru określonej konwencji i jest prawem autora. Warto zwrócić uwagę na bogaty materiał źródłowy stanowiący podstawę recenzowanego opracowania, obejmujący literaturę przedmiotu, także obcojęzyczną (co niewątpliwie poszerza zakres rozważań), oraz przede wszystkim orzecznictwo sądów polskich i trybunałów międzynarodowych (co nadaje całości praktycznego wymiaru).

## Bibliografia

1. *Francja: „Charlie Hebdo” ponownie publikuje karykatury Mahometa*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1489787,charlie-hebdo-mahomet-karykatura.html>.
2. Giryn-Boudy M., *Mowa nienawiści w dialogu publicznym na przykładzie: „Strajku kobiet 2020” – rząd PiS*, *Cywilizacja i Polityka* 2021, nr 19.
3. Irish J., Sage A., *Police hunt three Frenchmen after 12 killed in Paris attack*, <https://www.reuters.com/article/idUSKBN0KG0Y120150107>.
4. *Obrażliwe hasła i blokowanie dostępu do kościołów. Trwają protesty proaborcjonistów*, <https://polskieradio24.pl/5/1222/arttykul/2608283,obrazliwe-hasla-i-blokowanie-dostepu-do-kosciolow-trwaja-protesty-proaborcjonistow>.
5. Tylec G., *Ochrona uczuć religijnych w prawie cywilnym*, Lublin 2022.